

Tekst, rysunki, opracowanie graficzne, redakcja:
Hieronim St. Kreis OSB

Korekta: Maciej Pawlik OSB

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 2/2013, Tyniec, dnia 16.01.2013 r.
Konrad Małys OSB, przeor administrator tyniecki

ISBN 978-83-7354-456-7

© TYNIEC

Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37
30-398 Kraków

tel. (012) 688-52-95 tel./fax (012) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa: TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów 2013

Początkowo zamierzałem zostawić w tym tomiku same teksty poetyckie, ale w końcu doszedłem do wniosku, że parę słów od autora czytelnikom się należy, aby uniknąć kilku nieporozumień.

Te święta Bożego Narodzenia otrzymałem jako wyjątkowy prezent od Pana Boga. Dostałem dodatkowy wolny czas na czytanie Pisma Świętego i pisanie.

Zaczęło się od przymiarki do długo porzuconej formy haiku (najkrótsza japońska forma poetycka, która już na dobre rozeszła się szeroko poza Japonię). Tematem miała być Eucharystia.

Nie ma tu żadnych ścisłych związków pomiędzy kolejnymi *kamykami*, temat też przeskakuje dużo dalej, między innymi także na święta, które dochodzą do głosu tym silniej, im więcej świątecznych ozdób opadnie i im mniej mrugają ledowe żarówki wypalające oczy.

Jak dowodzi tomik, tym mocniej bije światło od Tego, który jest *Światłością świata*.

Cały cykl, *kamienie, które ruszyły lawinę*, podaję od 65 strony tomiku. Pierwszeństwo otrzymuje w ten sposób część najważniejsza, a po jej lekturze te pojedyncze *kamienie* świecą też innym światłem.

Wiem jednak, że niektórzy mają zwyczaj czytania książki od końca i grozi im czytanie głównego tekstu tomiku w oderwanych fragmentach. Tytuł tomiku podpowiada, co prawda, konieczność zachowania ostrożności, pierwszy wers: *początek mszy* dodatkowo skupia uwagę, ale wyjaśniam tu wprost, że 147 oddzielonych od siebie dość dużymi odstępami jednostek tworzy jeden ciągły tekst.

Te odstępy są ważne, by skupić uwagę na krótkich, ale bardzo mocno rysowanych częściach. To nie filmowa (por. Gibson, *Pasja*), ale raczej kaligraficzna (w japońskim rozumieniu) wersja zapisu, skoncentrowana nie na ozdobności, ale na uchwyceniu tego, co najistotniejsze.

Ozdobność jest tu usuwana konsekwentnie, gdzie tylko było to możliwe, wcale nie ze względu na japońską manierę. Maksymalna oszczędność środków, ale dzięki temu – kondensacja przekazu (por.

Ewangelia według św. Jana), jest charakterystyczna dla Ewangelii. Wynika ona stąd, że Bóg wielkich rzeczy dokonuje ubogimi środkami.

O ile w tekstach z końca tomiku związki z japońskim haiku są silniejsze (choć nie ściśle), to w tekście głównym z haiku zostało przede wszystkim przybliżone metrum sylabiczne (5 + 7 + 5), które pomogło utrzymać dyscyplinę wypowiedzi.

Miejscami pojawiają się specjalne zapisy graficzne, których znaczenie powinien wyjaśniać ich kontekst. Tutaj zwracam uwagę na:

gry Piłata i Heroda z prawdą, gdy staje przed nimi Prawda, której nie chcą rozpoznać;

rozdarcie się (po śmierci Jezusa) zasłony w świątyni, w której centrum świeci biały krzyż, bo w tej chwili to tutaj, na krzyżu jest obecny Bóg;

obsunięcie się z wersetu pod własnym ciężarem słowa krew (oddzielone od osocza dużo cięższe krwinki – dowód, że serce już nie pracowało). Krew i woda wypłynęły natychmiast, po przebiciu włócznią serca Jezusa.

Jak w japońskiej kaligrafii jednym pociągnięciem pędzla pisze się ideogram (czasem skomplikowany) czy nawet całą sentencję, tak tutaj od wyjścia Syna Bożego od Ojca aż do Jego powrotu w Chwale na sąd, zapisana jest cała Msza. Tylko tutaj to jedno pociągnięcie trwało 5 dni plus cały jeden – kosmetyczna, ale uważna korekta.

Syn Boży nie ubrał swojego człowieczeństwa – jak się ubiera roboty kombinezon do brudnej pracy – do wykonania dzieła odkupienia, a po dokonaniu tego dzieła nie zdjął go i nie odłożył jako pamiątkowy, ale już zbędny rekwizyt, ciesząc się samym swoim Bóstwem. Wcielenie nie ogranicza się do Bożego narodzenia jako człowieka.

Ojciec, przed którego obliczem Syn w Wieczerniku rozdaje Apostołom swoje Ciało i Krew, widzi JEDNO, bo widzi ścisły związek tej ofiary z Ofiarą krzyża.

Widzi JEDNO – zjednoczone z Synem-Głową Jego Ciało-Kościół.

Widzi JEDNO wieczne przymierze – nierozzerwalny węzeł żywej ofiary, z którą Syn Zmartwychwstały wchodzi do Przybytku w niebie.

Właśnie Zmartwychwstanie jest odpowiedzią Ojca na bezwarunkowe zawierzenie Syna Ojcu. Pan wraca do chwały, po prawicy Ojca,

jako Bóg-Człowiek, który *wydoskonalił się przez to, co wycierpiał* z miłości do nas. Przymierze jest wieczne, bo Jezus Chrystus żyje!

Choć minie okres śpiewania kolęd i śpiewać się będzie podczas liturgii różne pieśni, z Mszy nuty kolędy nie da się usunąć całkowicie, jak nie da się z niej usunąć chwili, gdy *na głos kapłana pod osłonami chleba i wina przychodzi Pan (Wśród nocnej ciszy)*.

Słowo Wcielone tym, którzy Je przyjęli, dało moc, aby stali się dziećmi Bożymi (por. J 1,12). Oby Ojciec u kresu naszego życia znalazł w nas podobieństwo do swojego Syna.

Hieronim St. Kreis OSB